

wypadków w pełnieniu służby). Tutaj dodaje się przepis, że te 10 lat będą doliczone tylko w razie istnienia związku przyczynowego między służbą a niezdolnością do zarobkowania. Jeżeli tego związku przyczynowego nie stwierdzono, to doliczenie 10 lat może nastąpić tylko za zgodą Ministra Skarbu. Postanowienie to nie obciąża obecnych emerytów, lecz działać będzie dopiero pro futuro. Utrudni ono przedczesne emerytowanie funkcjonariuszy.

Dalej Komisja skreśliła cały ustęp art. 2, który budził największe zastrzeżenia w Senacie i stał się przyczyną odesłania projektu na powrót do Komisji w roku ubiegłym. Chodzi o wynagrodzenie za dodatkowe zajęcie emerytów za wszelką pracę najemną (a więc nie tylko państwową i samorządową). Ten stały przepis odpada.

Dalej postanawia się, że korzystniejszy sposób liczenia pewnych lat służby w b. państwie zaboreczym przysługuje osobom odznaczonym orderem „*Virtuti Militari*”, lub „*Krzyżem Niepodległości z mieczami*” na równi z inwalidami wojennymi.

Oplata od emerytów, którzy będą korzystali z dobrodziejstw tej ustawy, miała według pierwotnego projektu w pierwszym roku wynosić 5% od uposażenia emerytalnego, i co roku zmniejszać się o 1%, a zupełnie ustać z dniem 1. kwietnia 1942 roku. Ponieważ Senat w zeszłym roku nie uchwalił ustawy, przeto, ażeby nie przesunąć tego terminu, Komisja wprowadza zmianę, że opłata wynosi w pierwszym roku 4% i tak samo kończy się 1. kwietnia 1942 r.

Ustawa ma wejść w życie dla pewnych przepisów dopiero z dniem 1. lipca 1938 r. Stało się to nie tylko ze względów budżetowych, ale przede wszystkim **wskutek niemożności przeniesienia aż 80 000 dekretów emerytalnych przed tym terminem**. (Czy zmiany wynikłe z zniesienia podatku specjalnego nie będą w tym terminie przeliczone? — przyp. Red.).

Oplaty na rzecz Skarbu nie będą płacił wszyscy emeryci, lecz tylko ci, którym **wymierzono emeryturę według systemu t. zw. punktowego**. Są to ci emeryci, którzy poszli na emeryturę przed dniem 1. lutego 1934 r. względnie, którzy po tym terminie obrali system według punktów jako korzystniejszy dla siebie. Na Komisji była także wyrażona opinia, że wszystkich należy obciążyć opłatą. Tu jednak przeważyło zdanie, że takie postanowienie mogłoby wywołać nienakój wśród urzędników czynnych, gdyż w razie przejścia na emeryturę w okresie do 1. kwietnia 1942 r. względnie w razie ich śmierci w tym okresie, ta opłata obowiązywałaby tak samo ich oraz wdowy i sieroty po nich.

Efekt finansowy tej ustawy, jeżeli się uwzględni emerytów cywilnych i wojskowych wraz z emerytami Lasów Państwowych i Poczty (a więc bez przedsiębiorstw państwowych wraz z koleją), według obliczeń Ministerstwa Skarbu, dałby rocznie emerytom 12.550.000 zł. a więc za 3 kwartały od 1. lipca 1938 r. 9.400.000 zł. Oczywiście wraz z emerytami Kolei Państwowych i innych przedsiębiorstw państwowych kwota byłaby bardzo poważna.

Ten ubytek 9.400.000 zł dla Skarbu znajduje częściowe pokrycie na podstawie opłaty od emerytur i innych postanowień projektu ustawy w sumie 4.700.000 zł. Pozostaje więc deficyt wynoszący również 4.700.000 zł. Pan Minister Skarbu przyrzekł pokrycie tego deficytu z rezerw obecnego i z dotacji przyszłego prelimitarza.

Sprawozdawca wylicza następnie ile procent uposażenia zyskają emeryci różnych kategorii na podstawie niniejszej ustawy. Oczywiście usunięcie wszystkich ujemnych skutków dekretu listopadowego byłoby możliwe tylko przez zniesienie całkowicie tego dekretu. Ale emeryci zawsze podkreślali przede wszystkim moralną krzywdę, jaką stanowi odmienne liczenie lat służby zaboreczej i polskiej. Ta krzywda zostaje obecnie w całości usunięta. Badź co badź ustawa obecna łagodzi w wysokim stopniu niemne dla emerytów skutki dekretu. Pan Minister Skarbu wyraził zgodę na proponowane zmiany ustawy, a Komisja Budżetowa Senatu przyjęła je jednomyślnie.

**S. Jagrym-Maleszewski:** Na Komisji zgłosiłem wniosek naidalej idący, żeby w omawianej ustawie zostawić tylko ust. (1) art. 1 i trzy ostatnie artykuły formalne, a wszystkie inne postanowienia skreślić.

Wniosek mój nie został poddany pod głosowanie, ponieważ nie wskazałem źródeł pokrycia świadczeń, które musiałby ponosić Skarb. Celowo nie wskazałem tych źródeł pokrycia, wychodząc z założenia, że wszystkie pozycje w prelimitarzu są potrzebne i celowe, a natomiast Konstytucja pozwala Rządowi zwrócić się do ciał ustawodawczych o dodatkowe kredyty.

Do dobrych stron omawianego projektu ustawy należy zaliczyć: ust. 1 art. 1, który znosi krzywdzące emerytów postanowienia dekretu Prezydenta z 1935 r., skreślenie ustępu, który obniżał emerytury tych, którzy nie służyli w Państwie Polskim — chodzi tu np. o takich ludzi, jak nauczyciele w Poznańskim, którzy gonieni za czasów niemieckich przez żandarmów pruskich, nie uzyskali zaliczenia lat pracy zawodowej. — Pomyślnym objawem jest również skreślenie ustępu, zawierającego w stosunku do emerytów zakaz pracy. Względny plusem jest zmniejszenie opłat pobieranych od emerytur.

Budzi zastrzeżenie ustęp, który mówi o doliczaniu 10 lat służby w razie utracenia zdolności do pracy w 95%, jeżeli ta utrata jest w związku przyczynowym ze służbą. Zbyt rygorystyczne traktowanie tego przepisu może być krzywdzące — zachodzą wypadki, że nauczyciel, czy policjant, przeniesieni na kresy wschodnie, zmuszeni są tam mieszkać w warunkach wysoce niehigienicznych i gruźlica czy reumatyzm stawowy, na który zapadają, formalnie mogą nie być w związku przyczynowym z pełnieniem służby, ale faktycznie są skutkiem wykonywania obowiązków. Należy oczekiwać, że Minister Skarbu będzie takie fakty uwzględniał.

Do ujemnych stron należy zaliczyć utrzymanie artykułu ustanawiającego pobieranie opłat od emerytur w ciągu czterech lat, oraz liczenie emerytom państw zaboreczych służby wojennej poedyńczo nie podwójnie, co jest przepisem niepożądanym z tego powodu, że odbiera prawa nabyte.

Sprawa musi być załatwiona i dlatego mówca zapowiada, że mimo nie poddania pod głosowanie tego wniosku, będzie głosował za projektem ustawy wraz z poprawkami Komisji.

Kończąc swoje przemówienie, mówca zgłosił wniosek, **żeby przyspieszyć termin wejścia w życie ustawy i deplate różnic w uposażeniach emerytalnych z 1/VII. 1938 r. do 1/IV. 1938.**

W odpowiedzi Marszałek oświadczył, że nie może poddać tego wniosku pod głosowanie, wobec sprzeciwu Rządu związanego z brakiem pokrycia.

Po oświadczeniu Marszałka, mówca zgłoszony wniosek wycofał i zgłosił drugi, formalny, żeby ust. (1) art. 4 zamiast słów: „od dnia 1. kwietnia 1924 r.” wstać słowa: „do dnia 31. marca 1942 r.”

Termin „zaopatrzenie” jest nieodpowiedni, wygląda tak jakby się mówiło „Bóg tam opatrzy”, a chodzi tu przecież o sumy, które się emerytom należą. Termin ten należy zastąpić innym.

**S. Zbierski:** Zdaje sobie sprawę z tego, że sprawa emerytalna nabiera często niewłaściwego charakteru. Może się to okazać niepopularne, co powiem, ale chodzi mi przede wszystkim o opadnięcie stanu podgorączkowego, który się koło tej sprawy wytworzył. Posiadam pełną życzliwość dla emerytów. Chodzi mi jednak o to, że zorganizowani emeryci wysuwają nieustannie szeregi postulatów, do okola których robi się w społeczeństwie hałas. **My jako działacze społeczni, jesteśmy tą sprawą zaabsorbowani.** Czyż to nie jest stan psychozy, że wszystko chce się mieć od Państwa za darmo.

Drugi problem: Strojenie się w toż patriotyzmu. Znam takie wypadki, że wśród emerytów państw zaboreczych, znajdują się tacy, którzy pełnili wierną służbę w żandarmerii tych państw. Są domy, gdzie przechowuje się po dziś dzień portrety trzech cesarzy, jako bohaterów narodowych. Trzeba pamiętać o tym, że Rząd przyjął masę emerytów z państw zaboreczych, ale niestety nie przyjął posiadanych przez nie kapitałów. Więc niezadowolenie emerytów z istniejącego stanu rzeczy jest w dużej mierze nieuzasadnione. A cóż mam na to powiedzieć, że Związek Emerytów zwracał się w sprawie swych pretensji do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze? Czy to jest po-

**Prosimy o zasilenie funduszu prasowego**